

EXPRES

Nr. 334 (1246)

ROK IV.

ILUSTROWANY

NIEDZIELA

Niech świat dowie się prawdy!

Storturowali po bestialsku wicekonsula R. P. w Lille — ob. Szczerbińskiego

Pod naciskiem, opinii publicznej i wskutek energicznych protestów Rządu Polskiego, — władze francuskie zmuszone były zgodnie z obowiązującą we Francji procedurą dopuścić adwokata do uwiecznionego wicekonsula R. P. w Lille — Józefa Szczerbińskiego.

Słynny adwokat francuski Nordmann, po wizycie u wicekonsula Szczerbińskiego skierował w sobotę do sędziego śledczego przy sądzie wojskowym, kpt. Misoffa prowadzącego sprawę Szczerbińskiego, — pismo następującej treści:



J. SZCZERBIŃSKI
wicekonsul R. P.
w Lille.

Panie Sędzio! Niezwłocznie po uzyskaniu od Pana dziś rano zezwolenia na skomunikowanie się z aresztowanym Szczerbińskim, udałem się do więzienia w Cherche Midi, gdzie widziałem się z moim klientem — wicekonsulem Szczerbińskim. Pan Szczerbiński podał mi do wiadomości fakty niezwyklej wagi. W dniu 23 listopada br., po jego aresztowaniu, o którym donosiła prasa francuska i zagraniczna, zaprowadzono go do lasu, gdzie znęcano się nad nim w rozmaity sposób — aż do upozorowania egzekucji nad nim. Gdy Szczerbiński uporczywie odmawiał ustąpienia wobec gróźb i pro pozycji agentów policji, ci ostatni zarepętowali rewolwer, oświadczając, że zabiją Szczerbińskiego jak psa i że nikt nie odnajdzie jego śladów. Pobito go i nieomal uduszono przy pomocy krawata, zaczęli go wodzić w kierunku stępnie zaprowadzono go nad brzeg rzeki, gdzie pozorowano wrzucenie go do wody. Agenci grozili mu przy tym, że zamkną jego 12-letnią córeczkę w więzieniu wraz z prostytutkami.

Sceny te odbywały się w nocy. Wicekonsul Szczerbiński został następnie odwieziony do Paryża i był przesłuchiwany w lokalu policji przez 2 dni.

Fakty te są, niestety, aż nazbyt wiarygodne. W końcu 1947 roku górniczy polscy, aresztowani przez policję francuską pod fałszywym pretekstem zamachu na bezpieczeństwo we wnętrzu państwa i na wolność pracy — również byli ofiarami tortur i pozorowanej egzekucji. W stosunku do nich wszystkich, z wyjątkiem górnika Wdowiaka, — śledztwo zostało umorzono po dłuższym przetrzymaniu ich w więzieniu, po czym niektórzy z nich zostali wywiezieni i internowani we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Górnik Wdowiak, którego miałem zaszczyt bronić, został postawiony przed sądem wojskowym w Metz i jednomyślnie uniewinniony po 8 miesiącach aresztu przewencyjnego. Francuska komisja śledcza stwierdziła zastosowanie aktów gwałtu wobec obywateli polskich. Fakty te były w swoim czasie szeroko komentowane w prasie francuskiej.

Dziś na bezprzykładne akty gwałtu i na bezprawne zatrzymanie przez policję skarży się członek korpusu konsularnego, posiadacz paszportu dyplomatycznego.

Fakty, na które się oskarżam, stanowią są moim przez się pogwałcenie prawa, jak również przez to, że narażają Francuzów na represje, a to zgodnie z art. 79. Kodeksu Karnego, który przewiduje te zbrodnie. Fakty te stano

wią również pogwałcenie podpisanej przez Francję Międzynarodowej Deklaracji Praw Człowieka.

Interes obrony i dobre imię naszego kraju wymagają niezwłocznego wyświetlenia tej sprawy.

W tym stanie rzeczy mam zaszczyt prosić Pana o wdrożenie lub polecenie wdrożenia właściwego śledztwa w tej sprawie.

Fakty niniejsze podaje również do wiadomości Pana Ministra Sprawiedliwości Francji, a odpis niniejszego listu przesyłam dziekanowi Izby Adwokackiej w Paryżu.

Podpis: Joe Nordmann — adwokat.
Data: 3 grudnia 1949 roku.

Ostry protest Rządu R.P. przeciw zbrodnicych metodom policji Mocha

W późnych godzinach wieczornych dnia 3 bm. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu Prof. Dr. Stanisław Leszczycki wezwał ambasadora Francji P. Baelen, któremu złożył bardzo ostry protest przeciw przestępczym czynom, popełnionym przez policję francuską na osobie polskiego wicekonsula Szczerbińskiego. Rząd Polski, oświadczył kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyni odpowiedzialnym rząd francuski za życie i zdrowie p. Szczerbińskiego, domagając się zarazem natychmiastowego śledztwa, ukarania winnych i zadośćuczynienia dla wicekonsula Szczerbińskiego.

Z polecenia Rządu Polskiego, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakomunikował ambasadorowi Francji, że Rząd Polski zastrzega sobie postawienie sprawy zbrodniczej działalności policji francuskiej na forum międzynarodowym.

Imperialiści sami zdemaskowali się jako zadeklarowani wrogowie pokoju

Zakończenie dyskusji w ONZ nad propozycjami radzieckimi

Plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ zakończyło dyskusję nad projektem rezolucji radzieckiej, potępiającej przygotowania do nowej wojny oraz domagającej się zakazu broni atomowej i zawarcia paktu pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami.

Zwolennicy bloku anglosaskiego próbowali bronić tez, zawartych w ogólnikowej rezolucji anglo-amerykańskiej, noszącej nazwę „o niezbędnych warunkach pokoju“. Rezolucja ta została już uprzednio przyjęta przez komisję polityczną.

W głosowaniu na Plenum przyjęto mechaniczną większością głosów anglo-amerykańską rezolucję.

W końcowej fazie dyskusji przemawiali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Norwegii, Urugwaju, Jugosławii, Cze-

chosłowacji, Białorusi i innych państw. Dyskusję zamknął minister Wyszyński, który odpowiedział krótko na przemówienia kilku delegatów, przedstawiających tendencyjnie i fałszywie istotę propozycji radzieckich.

Ogólnoradziecki Komitet dla uczczenia 70-iej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Agencja Tass ogłosiła następujący komunikat oficjalny:

Dnia 21 grudnia 1949 roku przypada 70 rocznica urodzin Józefa Stalina.

W związku z tym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzyło Komitet w składzie następującym:

Przewodniczący — N. M. Szwerik.
Członkowie Komitetu: Aleksandrow, Aleksiejew, Amosow, Angelina, Andrejew, Andrianow, Aniczkow, Arutinow, Bagirow M. D., Bagirowa B. M., Bardin, Bałrow, Beria, Budienny, Bułganin, Wawilow, Wasilewski, Wej-

mer, Woroszyłow, Gafurow, Grekow, Grinko, Dżabura, Duchanin, Jemeljanow, Ipatowa, Kaganowicz, Kairo, Kalnberzin, Kleszczew, Kowal, Korotczenko, Kosygin, Koczina, Kuźniecowa W. W., Kuźniecowa A. B., Kuprianow, Kuusinen, Łysenko, Łuskowa, Malenkow, Malinina, Malcew, Mikojan, Michajłow, Molotow, Muszłukowa, Pokryszkin, Pomerancewa, Ponomarenko, Popow, Poskrebyszew, Pospiełow, Razzakow, Rossijskij, Rudniew, Safina, Snieczkus, Sołowiew, Susłow, Tarasowa, Fadjiejew, Pledorowa, Chłopin, Chobta, Chruszczew, Czar kwiani, Czernousow, Czutkich, Szajchmetow, Szkirjatow, Szostakowicz, Jusupow i Jarygina.

Zadaniem Komitetu jest opracowanie i zorganizowanie wszelkich form uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Zobowiązania robotników łódzkich na cześć 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina

Zalogi fabryk łódzkich za przykładem bawelnianej „trójki“ podejmują dalsze zobowiązania dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina.

Wczoraj odbyła się wielka manifestacja w PZPB nr 2, gdzie wśród burzy oklasków i okrzyków na cześć Wodza sił postępowych całego świata, przyjęto zobowiązanie wyprodukowania do 21 bm. 1 miliona 500 tys. metrów tkanin ponad plan. Poza tym postanowiono powiększyć ilość zespołów współzawodnictwa o 100 proc., utworzyć 6 „szóstek“, podnieść jakość tkanin z 65 do 75 proc., uruchomić 20 krośien szerokich do 21 bm.

Zaloga przedalnia zobowiązała się wykonać plan grudniowy w 102 proc., a elektrycy PZPB nr 2 podjęli się zelektryfikować znajdującą się pod opieką zakładów wieś Lubań.

Oprócz tego zaloga zobowiązała się do pod-

niesienia swoich kwalifikacji zawodowych drogą systematycznego doszkalania, a Rada Zakładowa przyrzekała otworzyć na dzień 21 bm. przychodnię dentystyczną dla wszystkich robotników bawelnianej „dwójki“.

Również zaloga PZPB nr 8 przyjęła liczne zobowiązania na cześć 70-lecia urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Na wczorajszym uroczystym zebraniu postanowiono zwiększyć plan ilościowy produkcji o 2 proc., powiększyć współzawodnictwo o 6 zespołów, zmniejszyć ilość braków z 9 na 7 proc. i przeskoczyć 40 proc. brakorobów do 31 grudnia br.

W PZPW nr 2 postanowiono wykonać 130 tys. metrów tkanin wełnianych ponad plan do 31 grudnia, przyjęć do cerowania 300 sztuk towaru z innych zakładów i podnieść ilość zespołów jakościowych z 10 na 20.

Kłeska zdrajców

Z aktu oskarżenia przeciwko Trajczko Kostowowi i jego współnikom dowiedzieliśmy się o zbrodniczych planach imperialistów anglosaskich i ich titowskich sługusów w stosunku do ludowej Bułgarii. Dowiedzieliśmy się, że szeroko wykorzystując belgradzki ośrodek dywersji imperialiści zorganizowali w Bułgarii rozgałęzioną agenturę, której celem było obalenie ustroju demokratycznego - ludowego w tym kraju i przywrócenie kapitalizmu, oderwanie Bułgarii od Związku Radzieckiego, zniszczenie jej niepodległości i przeprowadzenie jej do obozu imperialistycznego w charakterze titowsko-amerykańskiej kolonii.

Wystarczy zapoznać się z sylwetkami Kostowa i jego współników, nakreślonymi w akcie oskarżenia, żeby zrozumieć z kim imperialiści wiązali swe nadzieje, na kim budowali swe plany. Nie ma w bandzie Kostowa ani jednego człowieka, pochodzącego z ludu bułgarskiego. Są to wszyscy bez wyjątku bądź trockiści i prowokatorzy, zięcy nienawiścią do ludzi pracy i ojczyzny socjalizmu — Związku Radzieckiego, bądź byli kapitaliści i obszarnczy, związani z wywiadem angielskim jeszcze w latach przedwojennych, bądź agenci i szpiedzy titowscy.

Nikogo nie może dziś dziwić, że imperialiści postawili na takie właśnie elementy dla zemszczenia się na narodzie bułgarskim. Podobną stałkę wzięli we wszystkich krajach demokracji ludowej, gdzie zostali pobici w otwartej walce.

Cieszymy się razem z narodem bułgarskim ze zwycięstwa jakie odniósł nad imperialistami. Dla tych ostatnich nieszkodliwienie spisku Kostowa jest nowym, poważnym ciosem. Nie udają się imperialiści i titowcom ich zbrodnicze knowania w krajach demokracji ludowej. Przepały ich agentury na Węgrzech, przepały w Albanii, obecnie również w Bułgarii. Staje się coraz bardziej oczywiste, że w obliczu rewolucyjnej czujności w partiach komunistycznych i robotniczych, wszelkie spiski agentur imperialistycznych skazane są na niepowodzenie.

Dzięki czujności swojej Partii Komunistycznej, partii wychowanej przez Dymitrowa na zasadach leninowskich, bułgarska klasa robotnicza zdeптаła jadawitą odrośl titowską. W najściślejszym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w oparciu o jego pomoc, w braterskiej współpracy z krajami demokracji ludowej naród bułgarski idzie pełnym krokiem naprzód ku zwycięstwu socjalizmu w Bułgarii.

Górnicy wyrażają swą wdzięczność za troskę i uznanie ze strony Rządu Ludowego

planu budowy fundamentów Polski Socjalistycznej.

M. in. w depezy załogi kopalni „Czeladź“ czytamy:

Z serdecznym wzruszeniem witamy ogłoszenie Karty Górnicy, która stawia zawód górnika na honorowym miejscu. Rozumiemy, że tak wielki akt mógł być nadany tylko w warunkach, gdy władza jest w ręku ludu, a państwem naszym kieruje klasa robotnicza. Rozumiemy również, że Karta Górnicy mogła powstać tylko w oparciu o wzory przywilejów, przysługujących górnikom w Związku Radzieckim.

Do premiera Józefa Cyrankiewicza, przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — wicepremiera Hilarego Miłca i ministra Górnictwa i Energetyki — Ryszarda Nieszporka napływają depezy od załóg kopalni w całym kraju, wyrażające podziękowanie i wdzięczność górników dla Rządu Polski Ludowej za troskę o stałe podniesienie stopy życiowej górnika, która znalazła swój wyraz m. in. w uchwalonej ostatnio Karcie Górnicy.

Górnicy podkreślają w depezach, że przywileje uzyskane dzięki ostatnim uchwałom Rady Ministrów, będą dla nich bodźcem do dalszej pracy dla realizacji Planu 6-letniego.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Oho! Jakaś paczka leży! Biegiem, bo mi ją ktoś z przed nosa sprzątnie! Zaraz ją chwycę...
 SZABERSKI: — Na honor! Skarb na drodze! Zebym tylko zdążył!...



SOBEK: — Puszczaj pan do licha! Cóż to po cudze sięgasz?
 SZABERSKI: — A pan nie sięgasz?
 WICEK: — Patrz! Sobek z Szaberskim o twoją paczkę walczą!



WICEK: — Zaraz panów rozsądzę! Ten ja dostanie, kto zgadnie, co tam jest w środku! No słucham!
 SZABERSKI: — Tam jest gotówka!
 SOBEK: — A właśnie że brylanty!



WACEK: — Tam są spodnie!...
 WICEK: — Wacek wygrał!
 SZABERSKI: — A to szczęściarz!
 SOBEK: — Jakże pan odgadł?
 WACEK: — Sam je włożyłem!

Mięso i wędliny od poniedziałku do soboty

W nadchodzącym tygodniu, od 5-go do 10-go bm. sprzedaż mięsa i jego przetworów odbywać się będzie jak w tygodniu ubiegłym na odpowiednie odcinki bonów tłuszczowych i kuponów kontrolnych. Numery odcinków wymienione są w specjalnych komunikatach, których wywieszenie na widocznym miejscu jest obowiązkiem kierownika lub właściciela sklepu mięsnego.

Jeżeli idzie o nieposiadających bonów i kuponów — to w tym tygodniu będą się mogli zapoznać w mięso, nie jak zwykle w środe, lecz we wtorek, dnia 6 bm. w wyznaczonych sklepach spółdzielczych i CZPM. (n)

Pracownia projektów przy Zarządzie Miejskim w Łodzi

Przy Zarządzie Miejskim w Łodzi utworzona została „Pracownia projektów”, podległa Wydziałowi Budownictwa.

Do zadań pracowni należy wykonywanie planów budowlanych obiektów miejskich, obliczeń statystycznych, projektów instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowo-kanalizacyjnych i elektrycznych oraz sporządzenie kosztorysów. (a)

Proszek i wkładki Lepiej n'e kombinować!

Uwagę kontrolerów Powszechnego Do mu Towarowego przy ul. Piotrkowskiej 60-62 zwróciła przedwczoraj elegancko ubrana pani, która wręczała kobiecie, stojącej w ogonkach pieniądze i odbierała od niej paczkę.

Kiedy ją zatrzymano, posiadała ona przy sobie 9 paczek proszku do prania i kilkanaście metrów materiału pościelowego. T. Papierman (Południowa 16) jak sama się przynależa, proponowała posiadaczom wkładek do legitymacji na bywanie dla niej towarów deficytowych, za co wręczała im po 300 zł.

Zatrzymaną wraz z towarami przekazano do dyspozycji Delegatury Komisji Specjalnej. (m)

Potrąwka z drobiu!..

Piórkiewicz, buchalter z prywatnej inicyjatywy, przysłał zaświadczenie, że jest chory. Szef niezbyt dowierza swemu pracownikowi. W porze „bladowej” wybiera się doń: Zastawczy Piórkiewicz w łóżku z przewiazanym gardłem, ślepa mu rękę i powiada: — Widzę, że pan naprawdę jest chory i to mnie bardzo cieszy!..

Jędrak poluje w parku na wróble. Gdy ujrzy wróbla, rzuca weń kamieniem. Spodobała to pewna pani z wielkimi piórami na kapeluszu. Strofuje malca: — Jak możesz w ten sposób zabijać niewinne ptaki?... Przecież to okrucieństwo!..

Jędrak zerka na głowę damy i pyta: — A ten ptak, tam u pani na kapeluszu, to został pewnie zabity pod chloroformem co?..

Miecio dobrał się do pudełka z pudrem. Zauważyła to jego młodsza siostrzyczka, wyrwała mu puszek wraz z pudełkiem z ręki i tłumaczy: — Oddaj!.. Tego nie wolno ruszać! To jest tylko dla kobiet! Mężczyźni muszą się myć!..

Do pewnego biura przychodzi interesant i zwraca się do pracownika: — Przepraszam, czy mógłbym się zobaczyć z panem dyrektorem?..

— A, o co chodzi?..
 — Mam rzucić rachunek...
 — Pan dyrektor wczoraj wyjechał...
 — ...który chciałem zapłacić...
 — ...ale przed dziesięcioma minutami właśnie wrócił... Proszę pan pozwoli!..

Wróg społeczeństwa nr. 1

Walczymy z gruźlicą

Systematyczna akcja zapobiegawcza i olbrzymia pomoc rządu — dają coraz lepsze wyniki

Od 1 bm., pod protektorem Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, trwa w kraju „Dni Przeciwgruźlicze”. W Łodzi akcję tę przeprowadza Polski Czerwony Krzyż, który współpracuje z władzami zdrowia publicznego, z Okręgową Radą Związków Zawodowych oraz ze Związkiem Pracowników Służby Zdrowia.

Od kilku dni odbywają się w łódzkich zakładach przemysłowych, w świetlicach, szkołach i organizacjach społecznych pogadanki na tematy, związane z zapobieganiem i leczeniem tej strasznej choroby. Prelegentami są referenci socjalni (w fabrykach), pracownicy służby sanitarnej, przeważnie lekarze (w organizacjach i instytucjach), oraz nauczyciele (w szkołach).

Trwająca akcja propagandowa ma ściśle określone cele. Winna ona otworzyć oczy całemu społeczeństwu na rozmiar gruźlicy, winna uświadomić ogółowi o osiągnięciach powojennej walce z tą kłeską społeczną, wreszcie informować o możliwościach i konieczności skutecznego leczenia i zapobiegania gruźlicy.

Problemy te są w naszym mieście szczególnie aktualne. Łódź jest bowiem

nie tylko najbardziej zagrzuźliczoną miastem polskim, ale też jednym z pięćdziesięciu ośrodków w kraju, w którym prowadzi się planową i systematyczną walkę z gruźlicą, gdzie badania naukowe na tym polu postawione zostały na poziomie służącym jako wzór całemu państwu. Dowiódł tego ostatni zjazd przeciwgruźliczy w Łodzi.

Na terenie naszego miasta zapoczątkowano badanie środowisk gruźlików, system odizolowania chorych od otoczenia w sanatoriach, chirurgiczne leczenie suchot, stała kontrola rodzin płucno chorych, masowe prześwietlenia i badania rentgenologiczne za pomocą małoobrazkowych aparatów, okresowe, profilaktyczne badania całych grup zawodowych w Centralnej Przychodni Przeciwgruźliczej, wreszcie badania w fabrykach. Sze

rokie kręgi zatacza też akcja szczepień młodzieży i niemowląt.

W Łodzi w dziedzinie walki z gruźlicą oddawna już istnieje koordynacja pomiędzy Wydziałem Zdrowia, Ubezpieczalnią Społeczną i organizacjami zdrowia i — trzeba przyznać — że współpraca ta, która wyprzedziła o wiele koncepcje unifikacji służby zdrowia na wszystkich odcinkach — daje na ogół bardzo dobre wyniki. Jak stwierdzają lekarze specjaliści, w naszym mieście zahamowany został pochód gruźlicy. Nie znaczy to, aby zachorowalność na choroby płuc zmalała, ale została zahamowana śmiertelność z powodu gruźlicy.

W warunkach łódzkich zaniedbań sanitarnych i głodu mieszkań, w mieście, gdzie co 36-ty mieszkaniec ma czynną sprawę gruźliczą, a co 120-ty prątkuje (otwarta gruźlica) — taki rezultat musi być uznany za nieład sukces!

Wydatki państwa na walkę z gruźlicą są olbrzymie. W r. 1945 wydano na ten cel 82 miliony zł, zaś w roku 1949 fundusze zwiększyły się do półtora miliarda zł, przy czym na sanatoria i szpitale wydano prócz tego 1 miliard i 200 milionów zł. Su my te nie obejmują funduszy, jakie na zwalczanie gruźlicy przeznaczają ZUS (Ubezpieczalnia Społeczna). Ogółem mamy w kraju 18 tys. łóżek sanatoryjnych i szpitalnych dla gruźlików. W nadchodzącym sześciolciu stan ten ulegnie podwojeniu.

Jak z tego wynika, dokłada się wielkich starań, aby roztoczyć opiekę nad zdrowiem ludności i ratować płucno chorych, którzy w lwiej części, są ofiarami nędzy i bezrobocia przedwojennego oraz okupacji hitlerowskiej. Ale, by wysiłki te dały jeszcze lepsze wyniki, potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa. Każdy człowiek powinien we własnym interesie, jak i w interesie państwa, które ponosi straty wskutek ubytku zdrowych sił twórczych — leczyć się i zapobiegać chorobie w myśl wskazań lekarzy - specjalistów! (s)

Tak budowano przed wojną!

Runął dom na „kurzych łapkach”

W porę usunięci lokatorzy otrzymali zastępcze mieszkania

Przy ul. Grabowej 12, na rogu Senatorskiej, wznoszą się dwie oficyny 4-piętrowe, gęsto zamieszkałe przez ludność robotniczą. Przed dwoma tygodniami na miejsce przybyła komisja, która stwierdziła, że lewa oficyna grozi zawaleniem, wobec czego przeprowadzono ewakuację 14 rodzin.

Jak było to koniecznym może świadczą fakt, że onegdaj wieczorem cała ta oficyna runęła, rozsypując się w proch. Tak więc dzięki przeczności władz uniknięto tragicznych skutków.

Ale to nie wszystko. Zawaleniem grozi również druga — prawa oficyna, za-

mieszkała przez 60 rodzin. I w tym wypadku władze zastosowały środki zapobiegawcze. W nocy ewakuowano 6 rodzin, zaś w ciągu dnia wczorajszego wszyscy pozostali lokatorzy otrzymali mieszkania zastępcze.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz z prezydentem Minorem na czele, stwierdzając, że przyczyną zawalenia się lewej oficyny i zagrożenia prawej tkwi w partackiej, przedwojennej technice budowania. Właściciel tego domu, chcąc zaoszczędzić jak najwięcej kosztem lokatorów, wybudował zbyt płytkie fundamenty, wskutek czego obecnie podmywa je woda podskórna. (st)

W Łodzi „wyrósł” las

Choinki już od wtorku

Tradycyjne drzewka w 27 punktach miasta

Już niedługo na ulicach i placach Łodzi pokażą się pierwsze choinki. W tym roku sieć sprzedaży będzie znacznie rozszerzona, co wraz z jednoczesnym zwiększeniem transportów daje gwarancję, że drzewek wystarczy na święta dla każdego.

Do tej pory wyznaczono już 27 punktów sprzedaży, a po przybyciu pierwszych transportów ilość ich ulegnie jeszcze dalszemu zwiększeniu.

Sprzedaż choinek odbywać się będzie m. in. na wszystkich placach, przy czym obsługą ich zajmie się PSS. Spółdzielnia „Las” natomiast przejmie m

in. sprzedaż na placu w Al. 1-go Maja 82 oraz przy ul. Narutowicza 55. W punktach, obsługiwanych przez PSS sprzedaż odbywać się będzie codziennie w godzinach od 7 do zmierzchu. „Las” natomiast sprzedawać będzie choinki od 7-ej do 17-ej bez przerwy.

Pierwsze drzewka przybędą do Łodzi w poniedziałek rano, tym samym spółdzielnia „Las” przystąpi do ich sprzedaży już w nadchodzący wtorek, a PSS — w przyszłą sobotę.

Cennik ustalono w ten sposób, że choinki do 80 cm. wysokości kosztować będą 100 złotych, powyżej 80 cm. — 300 złotych. (se)

Pijemy mleko pod kanpkę z serem

Otwarty ostatnio przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i dr. Próchnika bar mleczny cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Skłoniło to Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Łodzi do uruchomienia drugiej tego rodzaju placówki w naszym mieście.

Już jutro tj. w poniedziałek rozpocznie ona swą pożyteczną działalność. Bar mleczny nr. 2 przy ul. Piotrkowskiej 209 czynny będzie codziennie od 7-ej rano do 9-ej wieczór. Podobnie jak w barze nr. 1 otrzymamy tu gorące mleko, śmietankę, smaczne mleko kakaowe, kanapki z serem itd. (k)

Pierwszy dom ZOR-u prawie gotów

Skończymy do Nowego Roku!

— zapewnia nas przodownik pracy, majster Kukula

Robotnicy budują dla robotników piękne, nowoczesne mieszkania

Przystanek tramwajów dojazdowych na Nowomiejskiej. Z lewej strony Plac Wolności, z prawej — pasmo łagodnej zieleni, a za nim sześcienny domów Staro Miasta. Z oddali widnieje plama świeżych, czerwonych cegieł.

Lato, gorące upalne. Na przystanku snują się oziębiające postacie przechodniów. Skracając sobie nudy, oczekiwania na tramwaj, wodzą wzrokiem po okolicy. Nawijają się rozmowy.

— Panie, co to tam takiego?...
— Gdzie? Tam na Podrzecznej? Pli, jest też na co patrzeć... Jakies osiedle robotnicze ZOR-u ma powstać. Ale włosy mi na dłoni wyrosną, jak to się skończy chociażby za pięć lat...

Wypowiadając te słowa, zażywny, otyły jegomość nawet nie spojrzął w tamtym kierunku. Wzruszył tylko ramionami i wskoczył do tramwaju.

Owa scenka sprzed pół roku odżyła napowrót w pamięci, gdy kilka dni temu stał on na tym samym przystanku. I jak wtedy, wzrok znów zaczął błądzić po okolicy. Przesłizgnął się po szaro-zielonych trawnikach, spojrzał na „czerwonej plamie”.

Jak ona się w międzyczasie rozrosła! Jest już tak wielka, że zakrywa stojące za nią domy. Przekształciła się w wielki, trzypiętrowy budynek. Anemiczne promienie grudniowego słońca odbijają się w szybach jego okien. Widoczna stała winda murarska sprawia wrażenie jakiejś dziecinnej zabaweczki. Nie

Muzea martyrologii powstają w Polsce

Oprócz Oświęcimia i Majdanka, które jako muzea martyrologii stałe przypominać nam będą o grozie wojny, zostanie odtworzona i zakonserwowana najdawniejsza część byłego obozu koncentracyjnego w Gross Rosen.

Ponadto odtworzy się również niektóre obiekty w miejscu masowej zagłady Żydów w Sobiborze, Bełżcu, Chełmnie nad Nerem i w Treblince.

Przed reformą lecznictwa Ogólne zebranie lekarzy Ubezpieczalni

Przygotowania do unifikacji służby zdrowia w Łodzi są już na ukończeniu. Reorganizacja ma być wprowadzona stopniowo, przy czym na pierwszy ogień pójdzie z dniem 1 stycznia 1950 roku północny obwód leczniczy, gdzie powstała nowe rejony leczenia, dostępne dla wszystkich pracujących, niezależnie od tego czy są ubezpieczeni.

W związku ze zmianami, na 8 bm. zwołane zostało ogólne zebranie lekarzy Ubezpieczalni. Ma też być zwołane ogólne zebranie produkcyjne wszystkich lekarzy łódzkich. (a)



— Dlaczego pani ma opinie takiej dobrej gospodyni, Kochana pani Drućńska?
— Ponieważ pamiętam o tym, aby mojej kuchni stała zawsze na półeczce pełna buteleczka z
KWASKIEM MLEKOWYM

większy od szpilki wydadają się też ludzie, uwiązający się na dachu kołosa.

Ano, przyjrzyjmy się im bliżej!...

Skąd go znam? Gdzieś już go na pewno widziałem. Ale gdzie? Niemłody, o ogorzalej, zdrowej cerze, w zimowym płaszczu i gumowych butach,

krząta się po budowlu, wydając wskazówki ochryplym z wysiłku głosem. Według zdania robotników on najlepiej informuje o stanie robót.

Urządzając niemalże gonitwę po wszystkich piętach i klatkach schodowych, udało mi się go wreszcie schwycić „w locie”. Ale i pierwsze zdania na-

Wybory do komitetów blokowych odbędą się w połowie stycznia

Akcja przedwyborcza do Komitetów Blokowych zatacza w Łodzi coraz szersze kregi.

Sprawa ta posiada dla samorządu łódzkiego pierwszorzędne znaczenie, albowiem z pracą komitetów blokowych łączy się szereg planowanych akcji społecznych, które pomogą władzom miejskim skuteczniej zrealizować swoje zadania wobec klasy robotniczej.

W Łodzi, jak już ustalono, powstanie 1.400 komitetów. Podzielenie obszaru miasta na tyle stref komitutowych nie było rzeczą łatwą. Pracę tę jednak zakończono

i opracowano ostateczną mapę komitetów Blokowych. Same wybory odbędą się definitywnie w połowie stycznia.

W celu spopularyzowania roli i zadań komitetów blokowych prezydium DRN Łódź — północ wyznaczyło na 4 bm. i na 8 bm. o 10 rano dwa zebrania informacyjne. Pierwsze z nich odbędzie się w niedzielę w sali kina „Świt” (Bałucki Rynek 1), drugie — w nadchodzący czwartek w szkole podstawowej przy ul. Wspólnej 7.

Udział przedstawicieli komitetów domowych w zebraniach jest konieczny. (a)

Troska o jakość remontów Przed reorganizacją Zarządu Nieruchomości

Analogicznie do zmian, jakie mają wkrótce nastąpić w organizacji Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, projektowana jest obecnie również całkowita reorganizacja Zarządu Nieruchomości Miejskich.

Szczegóły nie są jeszcze znane, jednak wiadomo, że w Zarządzie Nieruchomości nastąpi oddzielenie t. zw. wykonawstwa od planowania i ogólnego nadzoru.

Jak wiadomo, Zarząd Nieruchomości, niezależnie od zasadniczych swych funkcji, polegających na administrowaniu

budynkami, stanowiącymi własność gminy miejskiej, zajmował się dotąd wykonywaniem remontów bieżących w tych domach. Utrudniało to kierownictwu Zarządu Nieruchomości roztoczenie należytej kontroli nad całokształtem na praw, zleczanych często prywatnym firmom.

Według projektu, kierownictwo Zarządu Nieruchomości ma w przyszłości zajmować się specjalnie ogólnym planowaniem remontów oraz kontrolą i nadzorem, gdy wydzielone zespoły terenowe odpowiadać będą za jakość remontów i terminowość ich wykonania. (a)

Już od Nowego Roku

konfekcja na miarę Za uszycie ubrania — 7.600 złotych

Donosiliśmy swego czasu o mającym powstać w Łodzi atelier krawieckim w którym wykonywać się będzie tania i dobra odzież miarową dla świata pracy. Państwowe Zakłady Odzieży Miarowej postanowiły uruchomić tę placówkę już w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku. Powstała ona przy ul. Piotrkowskiej 102.

Już obecnie przygotowywany jest projekt cennika, który będzie obowiązywał w atelier. Został on skalkulowany jak najtaniej. Tak np. za uszycie garnituru męskiego będziemy płacić 7.600 złotych, podczas gdy w prywatnym zakładzie I kategorii koszt robocizny wynosi 12.160 złotych.

Cena za uszycie płaszcza męskiego

wyniesie 7.730 złotych (w prywatnym zakładzie — 12.540 złotych), a za wykonanie płaszcza damskiego na zimę zapłacimy 9.750 złotych, czyli o 3.360 złotych mniej, niż w zakładzie prywatnym.

Dość należy, że w atelier zatrudnieni będą pierwszorzędni fachowcy, co daje gwarancję solidnego wykonania robót.

W przyszłym roku podobne placówki powstaną w Zduńskiej Woli, Zgierzu, Jowiczu, Kutnie, Skierniewicach, Tomaszowie Maz., Piotrkowie i Radomsku. W tym w Łodzi powstanie jeszcze jedno atelier. Ogółem na terenie całego kraju uruchomi się w przyszłym roku 83 tego rodzaju placówki. (sk)

Na kradzionych oponach

„zajechali” do więzienia Dobrana paczka szkodników stanie przed sądem

W kwietniu b. r. funkcjonariusze M.O. zatrzymali pijanego Bogumiła Tarnopolskiego (Gdańska 97). Posiadał on przy sobie znaczną ilość gotówki, której pochodzenia nie umiał wytłumaczyć.

Wszczęte przez Delegaturę Komisji Specjalnej śledztwo dało wprost rewelacyjne wyniki. Okazało się, że Tarnopolski wspólnie z kierownikiem technicznym wydziału transportowego CHPS Władysławem Błockim (Kraków, Smoleńska 22) dokonali w magazynach CHPS, gdzie Tarnopolski pracował jako magazynier, kradzieży opon na sumę sięgającą dwóch i pół miliona złotych! W kradzieżach tych, które dokonwane

były od lutego do kwietnia b. r. pomagali im szoferzy Witold Skalski (Próchnika 4) i Witold Nalichowski (Jerzego 20) oraz kierownik ruchu CHPS Bolesław Łajzer (Więckowskiego 7). Ostatni przydzielał im dla wywożenia skradzionych opon samochody centrali, za co otrzymywał od obu współników pewne umowy pieniężne.

Wszyscy oni odpowiadać będą przed sądem Apelacyjnym w Łodzi. Sprawa, która toczyć się będzie w trybie dorocznym, rozpocznie się dnia 15 b. m. Ku cy nabywający od nich kradzione opony, sążeni będą w terminie późniejszym. (sk)

szej rozmowy nie pomogły mi w rozwiązaniu „zagadki”, skąd go znam? Sam przyszedł mi z pomocą:

— Moje nazwisko Kukula. Józef Kukula...

Ach, prawda... To przecież ten sam Kukula, którego podziwialiśmy wszyscy przy pracy, kiedy wraz z dwoma pomocnikami ułożył w ciągu 8 godzin ponad 26 tysięcy cegieł, bijąc tym wynikiem wszystkich murarzy polskich!

Tutaj jest głównym majstrem. A wiadomo gdzie Kukula pracuje, tam wszystko musi iść „jak po maśle”...

Jakies dwie postacie w granatowych kombinizonach, odwrócone do nas tyłem, zawzięcie mieszają wapno. Pochylone wpół i całkowicie pogrążone w swej pracy, nie zwracają na nas uwagi.

— Oto moi pupile!... — rzece wskazując w ich kierunku majster Kukula.

Teraz dopiero ujrzałem ich twarze. Roześmiane, stały przede mną... dwie kobiety!

— Ano cóż, nie święci garnki lepią i nie sami mężczyźni budują domy! Nie jednemu z nich mogło tu pokazać, jak się w murarce pracuje — rzucił zadrągnięta w swej dumie kobiecej ob. Maria Pietkiewicz.

Ani ona, ani też jej koleżanka, ob. Gertruda Beckert, nie są jedynymi kobietami na budowlach. Zawód ten obiera bowiem coraz więcej przedstawicieli płci tzw. pięknej i słabej.

Pięknej — może tak. Ale z mianem „słabej” trzeba będzie chyba w tych warunkach definitywnie skończyć, prawda?

W ślicznych, małych pokojach urwiają się jeszcze robotnicy. Jedni zakładają instalacje elektryczne, drudzy kują otwory dla przewodów centralnego ogrzewania, inni wreszcie zakładają ramy okienne. Ale i te prace nie potrwają długo.

Już niedaleki jest dzień, kiedy do mieszkań tych wprowadzą się rodziny robotnicze. Czeka ich tu 16 mieszkań trzypokojowych, pełnych słońca, z łazienką, centralnym ogrzewaniem, gazem. Druga klatka schodowa — to 8 dwupokojowych lokali dla mniejszych rodzin. Taką samą ilość mieszkań jednopokojowych przygotowuje się dla samotnych.

Szkoda że ów zażywny, otyły jegomość nie mógł słyszeć słów, jakimi zęgnął mnie majster Kukula:

— Włosy mi na dłoni wyrosną, jak tego budynku nie skończymy do Nowego Roku!...

S. K.

145 zespołów wełnianych uczestniczy w konkursie jakościowym

W dniu 1-go grudnia rozpoczął się na terenie całego kraju konkurs na zespół najwyższej jakości w przemyśle wełnianym. Z Łodzi do konkursu stanęło 145 zespołów. Z prowincji wciąż jeszcze napływają zgłoszenia.

Największa ilość zespołów bo aż 35 powstała na terenie PZPW nr. 3, z czego 5 dla uczczenia 70-jej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Zakończenie etapu nastąpi w dniu 31-go grudnia br. Te zespoły, które wykażą się najlepszymi wynikami, osiągając najwyższy procent wykonania exty i primy przy jednoczesnym zachowaniu lub przekroczeniu bazy akordowej, zostaną wyróżnione, oraz nagrodzone wysokimi premiami pieniężnymi.

O przyznaniu nagród zadecyduje specjalny Komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Włóknarzy, oraz Centr. Zarządu Przemysłu Wełnianego.

